Nr. 44. Stanisławów, Czwartek 26. Sierpnia 1875. Rok I.

Wychodzi 2 razy w tygodniu Niedzieli i Czwartku.
Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:
rocznie . . . 8 złr. — ct.
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesiecznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „
Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administracya Gazety Podkarpackiej w księgarn[illegible] Stani[illegible] Dyg[illegible] i A[illegible] w[illegible] m[illegible] &[illegible]

INDYFERENTYZM.

Zdrowie społeczeństwa objawia się tem, że każdy w jego łonie zaszły fakt donioślejszego znaczenia, bądź to dodatni bądź ujemny, odbija się w całym organizmie, wywołując, względnie do swej natury złej lub dobrej, poparcie ogółu lub odrzucenie i karę. Tam gdzie bez echa przemija czyn i kierunek dobry, gdzie bezkarnie występuje zło, to czące organizm społeczny, snać zimna obojętność, indyferentyzmu panuje; społeczność taka niewielkie w danem pokoleniu rokować może nadzieje.

Podobnie teraz właśnie dzieje się z nami. Na jeden z najjaskrawszych objawów tego indyferentyzmu naszego zwrócimy dzisiaj uwagę.

Wyszło w Krakowie dzieło p. t. „Filozofia dziejów polskich“ przez Antoniego Walewskiego, c z ł o n k a c z y n n e g o a k a d e m i i u m i e j ę t n o ś c i. Jaka jest tendencyą tego dzieła, poznać można z kilku cytat, które tu przytaczamy. I tak autor między innemi nielepszemi takie wygłasza twierdzenia:

Najlepszą dyplomacyą dla Polaka lojalność, jaką objawia . . . wprawdzie jeszcze cicho, lecz coraz powszechniej Aleksandrowi II. (str. 226).

Krol Polaków, niepolskiego pochodzenia, nie przestaje być królem Polskim, Polakom najmniej przystoi pytać swego monarchę o narodowość, skoro sami wybierali Francuzów, Węgrów, Czechów i t, d. (str. 235).

Polacy nie zachowają narodowości, jeśli jej główną cechę postradają, a tą cechą, właściwością przez którą się naród Polski od wielu innych różnił i różni, była lojalność, zasada strzeszczająca całe dzieje narodu Polskiego (str. 234).

Osobliwie w Polsce wielbiona moskiewka dynastya, Szlachta i panowie cenią ją jako arystokratyczną, lud pospolity jako dobroczynną, patryoci jako wskrzesicielkę narodowości Polskiej (str. 236).

Koronę Polską nabyla moskiewska dynastya, niezłomną wytrwałością i rzetelnemi zasługami (str. 218).

Najgorzej sobie postąpił naród polski, że przez niewdzięczność dla imperatorowej (Katarzyny), która go za sprawą Czartoryskich i Stanisława Augusta z letargu obudziła i do życia przywiodła, uwierzył Konfederatom Barskim (str. 166).

. . . . . ministrowie, zawołani patryoci, polegli chlubnie (w r 1831) w obronie króla polskiego, jak to zaświadcza pomnik wystawiony im w Warszawie przez wdzięcznego Mikołaja (str. 191).

Przewódzcy powstania 1863 r. to herszty konspiracyj kieszeniowych (str. 214) Powstanie — to same ucieczki, podstępy, gwałty, rozbój, skrytobójstwo i złodziejstwo (str. 213).

Dość tego, by poznać że książka ta „uczona“ rzuca obelgi dziejom i narodowi z całą cyniczną bezczelnością!

Niedość atoli natem, że autor w ten się wyraża sposób, jako jednostka; ostatecznie bowiem, jednostki podłe zdarzają się wszędzie, ale zgrozą przejmuje, że takie rzeczy dziać się mogą pod firmą polskiej akademii umiejętności, która przecież na posiedzeniach swoich dzieło p. Walewskiego miała rozbierać.

Cóż na to Kraków, co na to kraj cały?

Kraków wraz z akademią, żal mówić, toż to kolebka stańczyków, pseudo-arystokratów, kosmopolitów i owych sławnych polityków, którzy już dziś mogą przejść w przysłowie w tym charakterze jak poeci „częstochowscy“. Koterya to synonim dzisiejszego Krakowa, w pojęciu społeczeństwa. Kreatury koteryi zajmują najdonioślejsze pozycye, to co zda się stać na świeczniku narodowym, wewnątrz trąci zgniłem pruchnem. Przeszłość świetna, nawet jej poczucie zamarło i można powiedzieć o niem że nie wraca. Ci ludzie (mówimy zawsze o owych wpływowych sferach) żyją w sobie i dla siebie; tam nawet w akademii rządzi koterya i protekcya, tem czasem z góry a probują co napisze ktoś z koteryi tož nic dziwnego, że takie oto wypływają rezultaty jak dzieła pana Walewskiego. Tam p. Walewski nie będzie nawet z towarzyskiego pożycia wykluczonym. Ale cóż na to mówi hr. Alfred Potocki, jako zastępca protektora akademii, baczący na kierunek jej tu z bliska? coż na to kraj cały, co na to młodzież, której taki Walewski jest profesorem na uniwersytecie!

Otóż w kraju indyferentyzm panuje, takie objawy bezkarności najdowodniej świadczą o fatalnych jego następstwach. Hannibal ante portas! zawołać można; jeśli się nie weźmiemy do dzieła dla lepszego jutra, zginiemy dzisiaj z kretesem, bo zejdziemy na helotów. Toż gdzie są ludzie dobrej woli, choć nieliczni, niech się kupią, niech się garną do pługa ojczystego, a powoli kąkol się wypleni.

Jestto już niestety naszą znaną i uznaną wadą że zwykliśmy czepiać się kierunków jednostronnych Jak ktoś zapoczątkował pewien prąd w ruchu publicznym, stawał się on najczęściejszym zaraz wyłącznym programem i celem. Zatrudnienia publiczne zrobiliśmy rzeczą mody.

Obecnie zdaje się, serwiliz[illegible] tak powiemy, o w c z e naśladow[illegible] nów weszło na porządek dzienny. Nie[illegible] czyliśmy fakt, że jakaś deputacya nagaby[illegible] Potockiego, aby w danym razie przyjął posadę namiestnika.

Nie dosyć na tem.

Z Tarnowa dnia 22. sierpnia otrzymała ***Gazeta Narodowa*** takie doniesienie. Licznie zabrani w Tarnowie obywatele ziemscy na obradach katastralnych, po ukończeniu takowych uchwalili jednogłośnie, polecić posłom tutejszem, pp. Edwardowi Dzwonkowskiemu, Józefowi Męćińskiemu i ks. Eustachemu Sanguszce udać się do J. E. hr. Alfreda Potockiego i prosić go ich imieniem, aby gdy w razie, Najjaśniejszy Pan powoła go na posadę namiestnika w Galicyi, hr. Alfred Potocki nieodmawiał przyjącia takowej.

„Jestto niewątpliwie gorącem życzeniem wszystkich poważnych obywateli, widzieć hr. Alfreda Potockiego na tem ważnem stanowisku. W jego o s o b i e bowiem kraj(!)znajdzie zupełną gwarancyę, że prawa nasze zostaną uszanowane, a rozwój stosunków i życia publicznego tylko na gruncie narodowym i autonomicznym odbywać się będzie. Przewodniczący zebraniu ***Męciński.***“

Pomijając już wielką niestosowność usiłowania w ten sposób wywarcia presyi na koronę, od której nominacya zawisła, zaznaczyć musimy smutniejszy objaw stąd wypływający: Oto snać trudno będzie odwyknąć od paska na którym prowadził nas nieboszczyk hr. Gołuchowski; że gwałtem starają się znów „wielcy politycy“, aby ile możności najdłużej nie znać trudu samorządu, lecz chodzić za cesarskim namiestnikiem jak za guwernerem.

Smutna, że s z l a c h t a p o l s k a g w a r a n c y ę u t r z y m a n i a p r a w s w o i c h u p a t r u j e j u ż t y l k o w c z y j e j ś o s o b i e p o j e d y n c z e j!

Jakież to niskie! Wszakże prawa jakieś macie, jeśli was zbiera strach o ich utrzymanie; utrzymajcież je sami; inaczej nie zasługujecie na nie. Chcecież dać gwałtem poznać, żeście do samorządu nie dorośli? Na cóż więc ta konstytucya, ta autonomia, jeśli my nie wiemy co z nią począć! To crimen panowie! a całą taką politykę, gdyby ona niebyła tylko objawem serwilizmu, owczym strachem, nazwaćby wolno nawet Targowicą!

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ziemie polskie.

Dziennik Poznański pisze: W Inowracławiu odbyło się w roku zeszłym walne zebranie towarzystwa oświaty ludowej [...]

Własność ziemska u południowych Słowian.

Od czasów komuny i rozszerzenia się Internationalu kwestye ekonomiczne, kwestye urządzenia społeczności rozeszły się pomiędzy szersze koła publiczne i po większej części zrodziły popłoch i przerażenie między ludźmi myślącymi i ludźmi nawet niemyślącymi. Walka głucha między pracą a kapitałem odwieczna przygniatana, przerywana stanęła dziś przed oczami ogółu. Walka nie ustaje, lecz przybiera coraz legalniejsze formy a na tej drodze doprowadzić musi wszystkich do wzięcia w niej udziału. Rządy już występowały w roli pośrednika, ale kwestya sama nie posunęła się ani na jeden krok. Nic więc dziwnego że ekonomiści coraz pilniej się nią zajmują i coraz więcej zbierają materyałów do przyjścia do jakichkolwiek pozytywnych wniosków. Walka między dwoma temi czynnikami bogactwa, między pracą a kapitałem dotąd w naszym świecie nowożytnym, ma miejsce tylko na polu przemysłowo fabrycznem. Ale wiemy z historyi Grecyi i Rzymu że może ona wtargnąć się i na szersze pole, zagarnąć sobą kwestyą własności ziemskiej. Coraz bardziej rozwijające się zasady demokratyczne, wprowadzając bardzo wiele zdrowego do ustroju społecznego, nietylko że nie są w stanie stanąć na przeszkodzie przeniesieniu walki tej na pole szersze ale nawet siłą logiki muszą same ją tam przyprowadzić, chociaż ta sama historya nas poucza, że przez to właśnie ginęły demokracye w starożytności w Romie i Helladzie. Więc powtarzamy nie dziw że ekonomiści rozglądają się po świecie szerokim i zapoznają się z rozmaitemi urządzeniami własności i pracy i chcieliby wydobyć remedyum na zbliżającą się chorobę która już nie raz była śmiertelną dla instytucyj społecznych.

Między innymi p. L a v o l y e, zebrał opis wszelakich rodzajów urządzeń własności ziemskiej jak w teraźniejszości tak i z przeszłości. Nie wdając się wocenę wniosków jego co do możliwości zapobieżenia grożącemu i srożącemu się złemu korzystamy z jego dzieła i chcemy podać tu obraz własności ziemskiej u południowych Slowian. Wybraliśmy ten mianowicie przedmiot dlatego, że najprzód mało wogóle wiemy o naszych braciach spółplemiennych, powtóre że przedstawiony ten przedmiot treściwie a trzecie: urządzenie takie, jak u nich własności ziemskiej, widocznie było nam wszystkim wspólne niegdyś i niezawodnie znikło tylko w skutek niekorzystnych zewnętrznych okoliczności. Otóż, gdy spotykamy się po raz pierwszy w historyi pisanej ze Słowianami, opisują ich nam jako ludy żyjące głównie z bydła i roli. Ziemia należała do gminy i dzielono ją co roku na wiecach pomiędzy wszystkich członków. Ale rozdawano ją rodzinom, wedle tego ile rodzina liczyła osób. Rodziną rządził wybrany przez nią g o s p o d a z

Nestor jeszcze chwali u Słowian mocne poczucie rodzinne, związki pokrewieństwa i nazywa to podstawą społeczności. Główną to było cnotą narodową kto się z więzów rodzinnych wyzwalał, policzon był do zbrodniarzy jako gwałciciel najświętszych praw natury. Jednostka miała prawa tylko jako członek rodziny.

Rodzina była prawdziwą jednostką pierwiastkowej społeczni, a w łonie jej panowała wspólność i solidarność najprawdziwsza; omnia erant eis communia, powiada kronikarz starożytny. Wiemy dalej z rękopisu królodworskiego, jak przyjęto myśl i chęć dwóch braci, rozdzielenia się spuścizną swoją. Mołdawa zajęczała a na Wyszechradzie jaskółka zapłakała. I znowu będziecie, wyrzeka Libusza, dzierżyć ziemię wspólnie, wedle świętych tradycyj naszych praw starożytnych. Ojciec rodziny rządzi domem męszczyżni uprawiają rolę a kobiety robią odzienie. Jeżeli głowa rodziny umrze, dzieci zachowują mienie w całości i wybierają nowego gospodarza który wspólnie z innymi ojcami rodzin w dnie uroczyste, bierze udział w prowadzeniu rady“.

Pod wpływem prawa rzymskiego już w średnich wiekach u większej części Słowian zaginęły te wspólne rodzinne ziemskie własności; pozostal więc taki porządek tylko u południowych, którzy, z powodu niustannych wojen a głównie, gdy wpadli pod panowanie Turków; wpływu rzymskiego nie doświadczali. Pokonani rozdzieleni, zostawieni sobie trzymali się oni święcie swych tradycyjnych instytucyj i miejscowych odrębności. I przez to przechowały się one aż do dni naszych i stanowią podstawę stosunków ziemskich u Słowian Dunaju aż po Bałkany. Znajdujemy je, bowiem z temi samemi cechami w Slawonii, w Kroacyi, w Serbii Tureckiej, na Wojennem pograniczu, w Serbii książęcej, w Bośnii, w Bułgaryi, Dalmacyi w Hercegowinie i w Czarnogórzu.

I tak się stało, że w całem królestwie Duszana chociaż połowa znalazła się pod Turkami, a druga pod Węgrami, zaledwie tylko w miastach: na wybrzeżu dalmackim ulegającym wpływowi Wenecyi, wcisnęło się prawo rzymskie t. j. instytucyi osobistej. Prawodawstwo zaś pokrzepiło ten

dowej, na którem było wiele dobrych chęci i wiele dobrych projektów. Sądziliśmy, biorąc miarę z licznego zgromadzenia i żywej dyskusyi, że jeśli nie wszędzie, przynajmniej na Kujawach nastąpi nowy zwrot w sprawie oświaty ludowej, i że tam praca w tym względzie rozpocznie się na dobre. Niestety zawiedliśmy się mocno! bo wszystko pozostało po dawnemu do tego stopnia, że do dziś dnia nie ma tam ani okręgowego. ani komitetu powiatowego. Teraz dopiero p. A. Mosz- [illegible] zycy wziął sprawę tę w swe ręce i zwołał na [illegible] godź 4 z południa walne zebranie celem [illegible] komitetu i przedłożenia spraw oświaty [illegible] Tym razem znając gorliwość obywatel- [illegible] i chętność Kujawiaków, spodziewamy [illegible] sie pożądany skutek, i że nie skoń- [illegible] na projektach.

[illegible] Austrya.

[illegible] z Laxenburga do Wiednia, gdzie si- [illegible] wiadaną naradę ministrowie węgierę [illegible] l ma być ułożenie mowy tronowej i pro- [illegible] ódawczych na przyszłą sesyę sejmu węgier-

Mając ostateczne cyfry wyborów dokonanych na Węgrzech do sejmu, dzienniki tamtejsze rozpatrnją ten wynik. Co się tyczy stosunku liczebnego stronnictw, konstatują, iż większość stronnictwa liberalnego jest imponującą: 329 posłów wybranych należy do tego stronnictwa.

Opozycya prawicy liczy w ogóle tylko 18 posłów; stronnictwo niezawisłe 37, a stronnictwo narodowościowe w ogóle 24 członków. Cała opozycya składa się więc z 79 członków.

Z 408 okręgów wyborczych wybrało tylko 162 dawnych swych deputowanych; w 246 okręgach wyborczych wybrano samych nowych deputowanych, a mianowicie w 27 okręgach wybrano posłów, którzy dawniej byli członkami sejmu a w 194 okręgach wybrano posłów, którzy jeszcze nigdy nie brali udziału w p.acach parlamentarnych.

Rozkład okręgów wyborczych na rozmaite stronnictwa: Stronnictwo liberalne straciło w ogóle 24 okręgów wyborczych, a to 7 okręgów na rzecz opozycyjnej prawicy, 13 okręgów na rzecz stronnictwa niezawisłego, a 4 okręgi na rzecz stronnictwa narodowościowego. Opozycyjna prawica straciła w ogóle 29 okręgów wyborczych, a mianowicie 28 okręgów na rzecz stronnictwa liberalnego, a 1 okręg na rzecz stronnictwa niezawisłego. Stronnictwo niezawisłe straciło w ogóle 24 okręgów wyborczych, wszystkie na rzecz stronnictwa liberalnego. Stronnictwa narodowościowe straciły w ogóle 9 okręgów wyborczych, a mianowicie 8 okręgów na rzecz stronnictwa liberalnego, a 1 okręg na rzecz opozycyjnej prawicy: A więc tylko stronnictwo liberalne zyskało 36 nowych okręgów wyborczych; opozycyjna prawica straciła bowiem 18, stronnictwo niepodległości straciło 10, a stronnictwo narodowościowe 5 okręgów wyborczych.

Wynik wyborów do sejmu kroackiego jest następujący Dwóch posłów otrzymało po 3 a dwóch po 2 mandaty, tak że zamiast 75 jest dotąd tylko 69 wybranych i w 6 okręgach nastąpić muszą wybory uzupełniające. Z wybranych dotąd można przypuszczać, że 50 należy do stronnictwa rządowego czyli narodowego. 5 do opozycyi narodowościowej (kroackiej), 6 do opozycyi serbskiej, 4 do staro unionistowskiej (madiaronów), a 2 jest barwy niepewnej; — opozycya liczy zatem 17 członków, do których przybędzie jeszcze 3 po wyborach uzupełniających (reszta z tych wyborów przypadnie stronnictwu rządowemu). Katolików jest 55, a prawosławnych 14. Dalej według stanu: z wielkiej posiadłości 19, adwokatow 14, księży 10, urzędników autonomicznych 3, kupców 3, literatów 3, kmieci 3, profesorów uniwersyteckich 12, kapitalistów 2, urzędników emerytowanych 2, oficer emeryt. 1, inżynier 1, aptekarz 1 i leśniczy 1. Na poprzedniej kadencyi zasiadało 28, a zatem nowych jest 41, z których tylko 14 było dawniej kiedyś posłami, zupełnych nowcyuszów parlamentarnych jest przeto 27miu.

Musimy jeszcze dodać, żo w sejmie kroackim zasiadają także jak i w naszym wiryliści, tudzież nadżupani. Z tych przypadnie 8 nadżupanów i 4 wirylistów, którzy bywają na sejmie, stronnictwu narodowemu czyli rządowemu, które zaliczyć będzie około 67 posłów; jeden nadżupan, a to z Turopola, należeć będzie do staro-unionistów, a jeden wirylista, br. Rukawina, do opozycyi narodowej.

Serbia.

Odnośnie do stanu rzeczy w Serbii, donoszą, że wspólnym usiłowaniom reprezentantów Austryi, Niemiec i Rossyi udało się wstrzymać rząd serbski od wszelkiego przegalopowania się. Wszelkie pozory wskazują, że utworzenie nowego ministerstwa, nie będzie oznaczać wojny, lecz pokój. Według doniesień telegraficznych z Belgradu, miało się ukonstytuować urzędownie ministerstwo wczoraj, 22. b. m., jako w dzień urodzin księcia. Niema wątpliwości, że ten gabinet będzie koalicyjnym z pokojowym programem.

P. Risticz, którego książę Milan powołał, przybył już do Belgradu, Według obiegającej pogłoski, najwięcej widoków na prezydenturę gabinetu, mają pp. Mijatowicz i Marinowicz. P. Risticz otrzymałby tękę spraw zewnętrznych, gdyby przyjął warunki księcia.

Grecya.

Wybory deputowanych odbyły się w jak największym porządku, żadne zajście nie zaburzyło publicznego spokoju. Słusznie też spodziewa się kraj cały po nowej Izbie i mającym z jej łona wyjść gabinecie jak najprędszego załatwienia spraw ojczystych i z upragnieniem oczekuje chwili otwarcia sejmu, zapowiedzianego na dzień 23, b. m. Połączone stronnictwa opozycyj Knmundurosa, Zaimisa i Deligiorgisa, rozporządzające znaczną większością głosów, prawdopodobnie otrzymają polecenie utworzenia nowego gabinetu z Kumuudurosem na czele. Program tych stronnictw jest mniej więcej następujący:

1. Wierne przeprowadzenie konstytucyi; 2. zmiana dotychczasowego prawa wyborczego przez zniesienie niepraktycznych wyborów zbiorowych; 3. reorganizacya gwardyi narodowej na podstawie mogącej z niej zrobić prawdziwie pożyteczną instytucyę; 4. prawne uregulowanie kwestyi urzędniczej; 5. reorganizacya armii i służby wojskowej; 6. przekształcenie finansów.

Jeźli opozycyjne stronnictwa rzeczywiście dojdą do steru rządu, spodziewać się należy, iż staranie ich zwróci się głównie ku podniesieniu i utrwaleniu znaczenia konstytucyjnej monarchii, ku stłumieniu zamieszek i niezgód w reprezentacyi krajowej, ku przywróceniu zachwianej tak bardzo jedności.

Do dawniejszych doniesień o wyborach dodać należy, że w Hydrze, ojczyznie Bulgarisa przeciwnicy jego zawarli ze sobą układ i postawili 2 kandydatów, choć mogli stawić trzech a Bulgarisa zupelnie wykluczyć. Kandydaci przeciwników wybrani zostali niemal jednogłośnie, Bulgaris zalodwie otrzymal potrzebną liczbę głosów.

Daj boże, aby po tych wyborach, dających gwarancyą jakiegoś porozumienia, nowe polityczne życie zabłysło dla Hellady, aby ustały burze, co dotychczas młodą odradzającą się krainą tak silnie wstrząsały.

Powstanie w Hercegowinie

Dyplomacya europejska rozwinęła już żagle w sprawie wschodniej. Już to nie zwykłe przejażdżki przemawiają za tem iż praca wschodnia rozpoczęła się na dobre. Książe Hohenlohe wyjechał z Paryża nie zobaczywszy się z ministrem spraw zagranicznych, który dotąd tylko posłowi tureckiemu pozwolił wizytę złożyć, i z nim jednym tylko się widział.

P. Keudell, niemiecki poseł w Rzymie, przyjechał do Wiednia w missyi lomatycznej ' tyczącej się jak wyraźnie donoszą, sprawy hercegowińskiej. Ambasador austryacki na dworze petersburgskim jenerałbaron Lau genau przybył jednocześnie do Berlina.

To są zapewne tylko intermezza dramatu odgrywanego w Konstantynopolu. Trzy północne mocarstwa uczyniły jednocześnie przedłożenie Porcie. Było to nie dalej jak oto w ubiegłym tygodniu. Treścią tego przedłożenia było, podobno podwójne żądanie: najpierw zawieszenia kroków nieprzyjacielskich dla umożliwienia porozumienia się z powstańcami i wysłuchania ich życzeń a następnie wykonania sułtańskiego hat-hnmajum w zakresie daleko szerszym, aniżeli on brzmiał pierwotnie, to znaczy nadania jasno określonych form konstytucyjnych Słowianom. Odpowiedź Porty była tak jakby odmowną, bo nic nie odpowiedziano bezpośrednio, a pośrednio, tj. rozporządzedniami odpowiedziano wprost odmownie, bo oto, rozkaz ministeryalny stosowne i energiczne zapowiadał wystąpienie przeciw powstańcam. Że to niebyło tylko frazesem, dowodzi też świeża nominacya Hussejna Avni baszy, ministrem wojny. Były eks. w. wezyr jest człowiekiem sprytnym i żołnierzem odważnym, zajął on to stanowisko po długich tak węwnętrznych, jak zagranicznych intrygach a głównie jak się zdaje, za rekomendacyą Elliota ambasadora angielskiego.

Wbrew nadziejom pokładanym przez powstańców na interwencyi mocarstw donoszą z Konstantynopola pod dniem 21 b. m. do pism angielskich, że Turcya przyjęła propozycyę trzech cesarskich ambasadrów. Oto Konsulowie obcy mają się udać w Bośnii do powstańców, i takowym oświadczyć, iż nie mają co na pomoc mocarstw obcych liczyć. Przytem mają radzić, aby broń złożono, a sprawy oddano posrednictwu specyalnego komisarza. Podług „Timesa“ tym komisarzem mianowany Server basza.

Je eliżijest doniesienie dokładne, to jest w tem już znaczne odstąpienie trzech cesarskich ambasadorów od pierwotnych ich żądań; kroki bowiem nieprzyjacielskie nie zostały zawieszone, a w razie złożenia broni przez powstańców cała sprawa zdana jest na tureckiego komisarza specyalnego. Albo więc przedłożenia trzech mocarstw do Porty nie sięgały tak daleko, jak to wspomnieliśmy powyżej, albo Turcya odrzuciła je ufna w poparcie Anglii i państw Zachodnich. Poparcie to angielskie występuje już jawnie w głosach pism tamtejszych, uderzających na Austryę za jej ewentualnie dopiero zamiary na Wschodzie.

Z Belgradu nadeszła do wiedeńskiej *Tagespressy* nattępująca depesza: „Angielski konsul jeneralny oświadczył księciu, że w razie gdyby Serbia wystąpiła przeciw Turcyi, on (konsul) byłby, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zmuszony zerwać dyplomatyczne stosunki.“ Depesza ta, jeśli się sprawdzi, bardzo byłaby ważną; nietylko wskazywałaby wyraźnie na stanowisko Angli w sprawie wschodniej, ale oraz dowodziłaby, ze zagraniczna dyplomacya uważa wstąpienie Serbii w szranki wojenne za bardzo bliskie i prawdopodobne; dyplomacya angielska nie groziłby na podstawie samych tylko pogłosek.

Walka orężna trwa tym czasn swoją drogą:

Z Kostantynopola donoszą d. 22. t. m.: „Urządowe doniesienia z Banialuki konstatują wybuch powstania wywołany przez bandę składającą się z 200 uzbrojonych Serbów, którzy przybyli na austryackich okrętach handlowych.

Ciągle odchodzą wojska do Hercegowiny.

Z Raguzy dnia 23. sierpnia donoszą: dnia 21. sirepnia wżięli powstańcy warownię Kerstac, leżącą na drodze do Niksic. Mieli także wziąć kilka około Gacka położonych blockhausów, wraz z działami, bronią i amunicyą.

---

ustrój tylko w Serbii, i to bardzo dawno. Gdzie indziej zaś, wszędzie ostał się li jako zwyczaj. I słusznie, powiada p. Utiesenowicz w dziele swoim: Die Hauskommunionen der Sied-Slaven, że Libusza i dziś jeszcze, mogłaby z tronu swojego wydawaś wyroki po całej południowej słowiańszczyźnie.

Zobaczmy więc, jak się ma ten porządek w swych szczegółach.

Jednostkę społeczną, korporacyę cywilną posiadającą ziemię, stanowi tam spółka rodzinna, t. j. gromadka potomków jednego wspólnego przodka, mieszkająca w jednym domu lub w jednej zagrodzie, pracująca wspól i używająca spólnie owoców pracy swojej. Nazywa się ona: drnżyna, drużstwo albo zadruga, głowa rodziny gospodarz albo starszyna. Jak powiedzieliśmy wyżej, wybiera go cała rodzina, by prowadził spólne sprawy. Jednakże gdy rzecz idzie o coś ważniejszego, powołuje on wszystkich do rady — tak że drużyna taka stanowi niejako państewko wolne i parlamentarne. W stosunkach z rządem i z osobami trzeciemi przedstawia drużynę, naturalnię starszyna. Rozstrzyga on spory wewnętrzne, opiekuje się innymi członkami. Władza jego wogóle tak nie despotyczna jak w rodzinie rosyjskiej. Gdyby chciał on rządzić bez radzenia się, znienawidzonoby go i niezawodnie usunięto. Gdy się postarzeje i nie czuje się już na siłach dalej prowadzić rządy — zwykle zrzeka się — a to stosownie do przysłowia serbskiego. Ko radi onaj valja; da sudi co znaczy, żo pracujący tylko rządzą. Zwykle nastaje po takim brat jego, chociażby niebył najstarszym w drużynie. Starców wogóle tam szanują, chętnie doświadczenia ich radzą się, ale nie mają dla nich tej religijnej prawie czci jaką widzimy w Rosyi.

Domowym gospodarstwem kieruje także wybrana przez wszystkich członków kobieta.

Każda taka drużyna składająca się zwykle z 10 do 20 osób a niekiedy do 50 i 60 mieszka w osadzie obwiedzionej parkanem albo żywym płotem. Budynki prawie zawsze drewniane, szczególnie w Serbii i Kroacyi. W chacie starszyny zwykle większe i z większym szpiczastym dachem, jest wielka izba, w której zbierają się wszyscy na wspólne jedzenie, i na wieczorne siedzenie.

Kanitz, długoletni badacz Słowian południowych, autor świeżo wydanego dzieła o Bulgarii, w którym nielylko nowe rzeczy Europie opowiadał o kraju i ludziach, ale nawet całkiem przetworzył dotychczasowe mapy, porobił prawdziwe odkrycia jeograficzne — Kanitz więc w dziele swym w 1868 r. wydanym o Serbii tak opisuje owe wieczornice w domu starszyny: „Cała rodzina wieczorem zbiera się koło kominka. Męczyźni naprawiają albo robią narzędzia do pracy. Kobiety przędą wełnę lub len na odzienie. Dzieci bawią się u nóg rodziców, albo proszą dziadka, żeby im opowiedział historyę Kartrojana, albo o Marku Kralewiczu. Wtedy starszyna albo kto inny bierze gęslę, i przy dziękach monotomnej muzyki spiewa. Po pieniach heroicznych następują skazki i wszyscy jeden za drugim opowiadają, w gorących zwrotach o nieszczęściach krajowych, i o walkach za niepodległość. W takim więc wspólnym domu, rozbudza się i podtrzymuje miłość jednostki dla rodziny i dla ojczyzny i zapał wszystkich do wielkości, pomyślności, i wielkości całego narodu serbskiego.“

Kiedy rodzina się bardzo rozrosła, drużyna część ze siebie wydziela i wytwarza się nowa. Ale trudność lolowania się gdzie indziej, dbałość o dobro drużyny i wreszcie samo życie takie wspólne staje na przeszkodzie zbyt wczesnym żenieniom się. Młodzi często idą do miast, albo do wojska albo do innych zajęć wolnych. Jednakże dopóki nie osiedlą się stanowczo gdzie indziej, zachowują prawo do miejsca swego, w wspólnej rodzinie. Dziewczęta wychodzące za mąż do innej drużyny, stają się członkami rodziny męża. Zdarza się niekiedy, że rodziny przyjmują do siebie męża dziewczyny swojej, i dają mu wtedy wspólne wszystkim prawa.

Często bywa tak, że każde stadło dostaje na swój własny użytek kawał niewielki pola; na którym sieją wtedy konopie, albo len na płutno. Kobiety przędą także wełnę ze swych owiec a to na takim wrzecionie że może robić robotę i chodząc. Więc każda rodzina produkuje prawie wszystko co skromne ich potrzeby wymagają. Przedaje zaś nieco bydła, szczególnie świń, a za to kupuje czego w domu nie mają,

To co mają z gospodarstwa rolnego, albo zużywają wspólnie, albo dzielą porownie na stadła, ale to co pochodzi niejako z pracy przemysłowej jest własnością każdego pojedynczego stadła. Tym sposobem każdy może sobie coś zebrać grosza a nawet mieć krowę swoją lub kilka owiec, które pasą się razem ze wspólną trzodą. Własność więc osobista istnieje, ale nie obejmuje ziemi, która zawsze pozostaje własnością całej drużyny.

(C. d. n.)

Obzor donosi, że Turcy d. 19. bm. pod Jablonicą a nazajutrz pod Marsiczem odparci zostali. Wieś turecka Marchowa poddała się powstańcom.

Propaganda socyalna w Rosyi.

Podawaliśmy często wiadomości dotyczące rozwoju propagandy socyalistycznej w Rosyi; obecnie mamy pod ręką referat urzędowy prokurora Życharewa, który posłużył za podstawę do dalszych śledzeń. Ponieważ trudno przypuścić ażeby tak obszerna propaganda i tak łatwo rozszerzająca się na moskiewskim gruncie, mogła być radykalnie potłumioną zwykłemi policyjnemi środkami, można więc przypuszczać, że wcześniej lub później podniesie na nowo głowę; uważemy przeto za stosowne podać w całości ów referat, który lubo ze stanowiska urzędowego, przedstawia całą sprawę socyalistycznej propagandy dokładnie i wyczerpująco.

Nr. 101. Sprawozdanie prokurora Zycharewa.

W początku roku 1874 w niektórych środkowych guberniach, a szczególniej we wschodniej części Rosyi zaczęły się spostrzegać pewne objawy nieprzyjaznej rządowi propagandy Zrazu niejawne i nieokreślone, stawały się one coraz wyraźniejszemi i niepodpadającemi już wątpieniu; aż nareszcie 31 Maja 1784 r. stwierdzono faktycznie w mieście Saratowie; że między lud bywajb rozrzucane książki podburzającej treści.

Rozpoczęte w Saratowie śledztwo wykazało, że młodzi ludzie, z których wielu opuściło szkoły, przebrawszy się za wieśniaków, zaopatrzyli się w fałszywe świadectwa i jako robotnicy pozawiązywali stosunki z ludem, ażeby w ten sposób drogą ustnej i pisemnej propagandy rozszerzać rewolucyjne zasady. Dowiedziano się następnie, że 1) w Moskwie od dawna już istnieje drukarnia utrzymywana przez rządowego stenografa, Myszkina, a zarządzana przez urzędnika kancelaryi moskiewskiego generał gubernatora Utkina. W niej drukowały się książki i broszury karygodnej treści i z niej rozsyłały się takowe. Książki te, których mnóstwo skonfiskowano w Saratowie, miały właśnie służyć za środek wspomnianej propagandy: 1) Propaganda nie ograniczala się do jednej tylko jakiejś miejscowości, ale była prowadzona w większej części gubernij wielko-rossyjskich i zadnieprzańskich. 3) Agitatorowie ściśle z sobą związani, działali solidarnie tak pod względem celu, jako też środków i sposobów szerzenia propagandy. Zarządzone śledztwo o tyle przynajmniej rozjaśnilo cały przebieg rewolucyjnej propagandy w Rossyi, że można już dziś z całą wiarogodnością określić, jak jej ogólny charakter, tak zasady i warunki, które głównie przyczyniły się do tego, że mogła sią ona przyjąć i rozwinąć w naszem społeczeństwie, a następnie objawić się w tylu i tak smutnyck formach.

W głównych rysach reszta przedstawia się następująco:

Rozszerzanie się rewolucyjnej propagandy nie jest sprawą nową, wzrosło tylko i dojrzało w r. 1874.

Już w latach pomiędzy 65—70 zaczęły się objawiać w Petersburgu i w Moskwie wsród uczącej się młodzieży pewne dążności do zawiązywania stowarzyszeń i kółek w celu wzajemnej pomocy, wymiany myśli i uzupełniania braków szkolnej nauki przez wspólne czytania i dyskusye. Owe kołka ograniczały się z początku na tem głównem zadaniu, i progra mat ich czynności nie wykraczał za zakres czysto teorytycznych literackich sporów i młodzieńczych zapędów. Materyalne zaś zasoby, ściągane drogą datków i podatków, obracano na zapomogę ubogich i na zakupno książek, które pod pokrywką pięknych frazesów o potrzebach, o smutnem położeniu niższych klas narodu, ukrywały rewolucyjne dążności nie mogły się nie wywrzeć głębokiego wrażenia na młodzież, powodującą się uczuciem i nieobeznaną z rzeczywistemi warunkami i potrzebami państwowego i ekonomicznego życia narodów na młodzież, która z natury rzeczy dąży w swych marzeniach do urzeczywistnienia ideałów powszechnego braterstwa, równości i wolności. Jakoż w kółkach tych zaczęto coraz częściej poruszać i rozprawiać o przyczynach położenia wyrobniczych klas i o sposobach wydzwignienia ich z niego; mówiono wtedy i pisano o tej kwestyi, obrabiając ją na wszystkie sposoby; co jednakże nie dawało młodzieży możności sprawdzenia, ile w tem wszystkiem jest prawdy. Dyskutując o tej kwestyi wskazywano przedewszystkiem jako na główną przyczynę nieszczęsnego położenia ludu, na tę okoliczność, że nie umie czytać i pisać, wzywano, ażeby się zajęto podniesieniem ludu z, jego poniżenia pod względem umysłowym. Takiemi kółkami niemającemi dokładnie określonego charakteru, były kółka studentów peterburgskiego uniwersytetu, akademii medyko-chirurgicznej i agronomicznej szkoły a następnie wychowańców seminaryum i innych szkolnych zakładów tak w stołecznych jak i w guberniałnych miastach: w Saratowie, Penzie, Kazaniu itd. Tymczasem w r. 1782 zaczęły się pojawiać i to w dość znacznej liczbie wśród uczącej się młodzieży książki i broszury, drukowane zagranicą i zawierające rewolucyjne myśli skierowane ku obaleniu panującego w Rossyi państwowego porządku. Książki te i broszury, będące głównie utworami rosyjskiej emigracyi, mającej ścisłe stosunki z powszechnym Internationalem, dostawały się do Rossyi albo drogą kontrabandy, albo przywożone były przez osoby, które obałamucone teoryami Bakunina i innych ultrademokratów i socyalistów, rozpowszechniały później po wszystkich klasach narodu na przestrzeni całej Rosyi jak przewrotnych nauk i demokratycznych dążności.

Do takich osobistości należał w liczbie innych, Sergiusz Kowalek dawniej, dawniej uczeń kijowskiego uniwersytetu, a następnie prezes zgromadzenia sędziów pokoju Mglińskiego o kręgu w Czernigowskiej gubernii.

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

Korszów 21 Sierpnia (*Kor. Gaz. Podkar*).

Zbytek deszczu w wielu miejscach zaszkodził i kukurudzy i kartoflom. Kukurudza przesycona wilgocią wypuszcza kiełki ze swych mlecznych, powtórnie rozdętych ziarn. Tej chorobie znaczny procent roślin dotąd uległ. Ceny stoją jak stały nawet się poprawiają.

Jeżeli się potwierdzi, że Anglia kupiła i nadal kupować zamyśla zboże w Europie dla Ameryki, natenczas ceny będą jeszcze wyższe.

Szerzące się powstanie u Słowian z pod zaboru tureckiego, uszczupli zapewne wywóz kukurudzy z tamtych stron. Rozruchy kozaków uralskich powstanie na Kaukazie, głodne Podole i Bessarabia, zubożony Krym, i krocie tysięcy zubożałych obywateli z palących się miast, to wszystko razem wzięte uszczupli i z krajów caratu wywóz zboża.

Na targach wiedeńskich pojawiła się po raz pierwszy mąka z krajów moskiewskich. Zjawienie się tego nowego współzawodnika w Wiedniu, wywołało niejaki popłoch u młynarzy austryackich którzy się zmówili, ażeby uniemożebnić nadal to współzawodnictwo. Dałby Bóg ażebyśmy także mąkę tylko a nie ziarno wywozili. Ileby to przybyło milionów dla przemysłu, rolnictwa, przez chów bydła. Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, zajął także pozycyę nad Bałtykiem, skoro ujął dziedziny czarnomorskie w zakres swoich działań Przez nałożenie cła na zboże moskiewskie Austrya ułatwiła Królewcowi zwycięstwo. Wielu gospodsrzy nie mają ani swećgo worka ani swoich zaprzęgów, ażeby zboże swoje wywieś do kolei lub na targ. Zwyczaj ten, datuje się z czasów gdy jeszcze była pańszczyzna i dopóki zniesionym nie będzie, obywatel pozostanie zawisłym od podrzędnych przekupniów zboża, którzy mu z istniejących konjunktur korzystać nigdy nie pozwolą. Zresztą i polskim nowym firmom, nie opłaci się wysilać i pracować dla gnuśnego i niepojętnego gospodarza. Ceny worków obecnie są bardzo tanie bo za 30—40 ct. można dostać nowy, 180 ft. w ziarna mieszczący w sobie worek.

Ceny nie zmienione, spirytus droższy.

— **Wiedeń,** 23 Sierpnia. Na dzisiejszym międzynarodowym targu referent Leinkauf zdaje sprawę imieniem wiedeńskiej giełdy zbożowej o urodzajach tegorocznych; konstatuje że tak co do jakości jak i ilości urodzaje w austro-węgierskiej monarchii gorzej wypadły, Pszenica wykazuje mniej o $4^1/_4$ miliona, żyto $1^1/_4$ mil. cetn., jęczmień $2^1/_4$ m., owies 2 m. mierzyc. Wliczając istniejące zapasy można będzie eksportować pszenicy $5^1/_2$ — 6 mil., żyta 1 — $1^1/_2$ mil., jęczmienia 1 — $1^1/_2$ mil. mierzyc. Owsa na wywóz nie będzie.

Dla pszczolarzy.

W dniach od 27—29 września br., odbędzie się we Lwowie w ogrodzie botanicznym obok wszechnicy wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i zgromadzenie pszczelarzy, ogrodników i pomologów.

Na wystawę przesyłać można wszystkie przedmioty w zakres, pszczelnictwa i ogrodnictwa wchodzące jako to: 1) żywe pszczoły, gabinety i preparaty, 2) wosk surowy i przerobiony, 3) miód w plastrach, w patoce i przerobiony jako miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak itd. 4) drzewa owoce od ziarna zacząwszy, 5) owoce surowe, suszone, gotowane, smażone kandyzowane lub w inny sposób przerobione; maszyny, przyrządy, narzędzia przez pszczelarzy i ogrodników używane jak: ule, miodarki, prasy, noże, pilki, drabinki, itd.

Koszta przesyłki ponoszą wystawcy. O medale i nagrody jako też o zniżenie cen jazdy i przysylki postarano się.

Dokładny program umieszczony będzie w znaczniejszych pismach peryodycznych. Bliższych szczegółów udzieli „komitet wystawowy". Pisma do tegoż należy adresować: do Wgo. Dr. Profesora Ciesielskiego we Lwowie.

Konsulat austryacki w Nowym Orleanie w państwie Luisianie wiedząc o znacznem rozwoju pszczelnictwa u nas, udał się do Wysokiego c. k. Ministeryum rolnictwa z prośbą, o podanie mu znaczniejszych pasieczników, którzyby pszczoły sprzedać chcieli.

Uwiadamiając o tem interesowanych upraszamy o szybkie podanie nam oprócz dokładnego adresu i najbliższej poczty i stacyi kolejnej wszystkie potrzebne warunki do zawarcia ugody bez straty czasu, szczególnie uwagę czy pnie są do sprzedania tylko z ulami, czy też także i bez ulów; możliwe jest bowiem, że kupcy amerykańscy zechcą przewozić pszczoły w lekkich transportówkach. Do ważniejszy warunków zaliczyny system uli, jakość pni i ich cenę na miejscu lub na najbliższej stacyi kolejowej.

Oferty można także przesyłać w prost do c. k., konsulatu w NewO rlean wizianie. (*G. Pszczelnicza.*) Lu

Ruch stowarzyszeń.

Do związku stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych dla Galcyi i W. Ks. Krakowkiego należy dotąd 23 towarzystw, a mianowicie: 17 towarzystw zaliczkowych z nieograniczoną poręką: w Białej, w Bóbrce, Dąbrowie, Drohobyczu, w Gorlicach, powiatowe towarzystwo kasy zaliczkowej w Gródku, tow. zaliczkowe we Lwowie, tow. zaliczkowe urzędników i sług dróg żelaznygh we Lwowie, tow, zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolnego we Lwowie, tow, zaliczkowe w Rozdole, tow. zaliczkowe i przemysłowe w Samborze, tow. kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki w Szczercu, bank zaliczkowy w Stanisławowie, tow. zaliczkowe w Toporowie, kasa zaliczkowa „Wiara" w Tyśmienicy, tow. zaliczkowe w Zbarażu, tow. zaliczkowe w Złoczowie: 2 towarzystwa z ograniczoną poręką: Tow. spożywcze w Samborze i tow zaliczkowe w Sokalu: 4 towarzystwa produkcyjne I. Związkowa drukarnia we Lwowie, tow. produkcyjne krawców we Lwowie, tow. przemysłow we Lwowie, tow, spożywczo-produkcyjne „Ul" w Stanisławowie.

O ile nam wiadomo, istnieje zaś w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem 76 towarzystw zarobkowych i gospodarczych do Związku należy zatem niespełna $^1/_3$ część wszystkich, choć nielicznych, naszych spółek; natomiast w Niemczech, gdzie spółek jest przeszło 900, należą prawie wszystkie do Związku, i dziwić się tu, że niemieckie spółki są już potęgą — a nasze mimo znakomitego rozwoju niektórych, jeszcze nie zajęły stanowiska, jakie im się należy! (*Związek.*)

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Ożywienie ruchu.** w Stanisławowie podczas nadchodzącej wystawy z kadym dniem większe przedstawia widoki. Jak wiadomo, wystawa przybiera rozmiary większe, będzie więc wyróżniać się wielce od zwykłych wystaw okręgowych tak mnogością jako i jakością przedmiotów wystawionych, z których wiele rzeczy pięknych kupić będzie można. Interes więc handlowy bezpośrednio z wystawą łączyć się będzie. Lecz i niekupującym samo zwidzenie wistawy nastręczy wiele stron ciekawych; dość jeżeli wymienimy okazy machiu firm takich jak angielskie pragskie i t. d.

Ważniejsze machiny będą wprowadzone w ruch siłą pary.

Komitet wystawy, troszcząc się o uprzyjemnienie gościom pobytu w Stanisławowie, oprócz przygotowania mieszkań i restauracyj, — postanowił nie pominąć i rozrywkowej strony, łacząc ***utile cum dulei.*** Będzie więc teatr, będzie koncert, a nadto wieczór z tańcami.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Maurycego Gosławskiego stanowić będzie także w tym czasie epizod piękny.

Jeżeli dodamy do tego Zjazd gospodarzy, urządzany przez komitet centralny Tow. gosp. — wyścigi konne i t. d. to przedstawi nam się sprzyjająca perpektywa, która, sądzimy powinna liczny poczet zachęcić do odwidzenia Stanisławowa w przyszłym miesiącu.

— **Ćwiczenia ochotniczej straży ogniowej** odbywać się mają odtąd co poniedziałku. Wielki czas na tę reformę, aby ona tylko nie poszła koleją zwykłą w tej od „złośliwych losów" prześladowanej instytucyi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** d. 25. b. m. spełzło dla braku kompletu.

— **Wpisy uczniów do szkoły ludowej miejskiej** w Stanisławowie odbędą się w dniach 29. 30. 31. bm. w kancelaryi szkolnej przed południem od godziny 8. do 12. popołudniu od 3. do 5.

Równocześnie uprasza się rodziców i opiekunów aby dzieci swoje sami osobiście i w oznaczonym czasie do wpisu przyprowadzali.

Od Dyrekcyi szkoły ludowej męzkiej.

Nowicki.

— **Wpisy do czteroklasowej wyższej szkoły żeńskiej** w Stanisławowie rozpoczną się 27. sierpnia. Warunki przyjęcia zostają te same jak w latach poprzednich. Wpisywać będę w zabudowaniu szkolnem w domu Wgo. p. Święcickiego obok kościola farnego.

Dr. Jachno

— **W szkole realnej** odbędą się zapisy uczniów jak się dowiadujemy, w dniach 29. 39; 31. Sierpnia poczynyjąc od godz. 9 rano

— **Walne Zgromadzenie** stanisławowskiego oddziału Towarzystwa oficyalistów prywatnych odbędzie się dnia 27. sierpnia b. r. w sali Rady powiatowej w Stanisławowie.

— **Fotografie** pomnika Maurycego Gosławskiego oglądaliśmy w księgarni p. Milikowskiego już oprawione w ramkach. Mogą one stanowić ozdobę każdego saloniku.

— **Cyrk Sura** nareszcie rozpoczął przedstawienia we wtorek i zrobił bardzo dobre wrażenie na widzach. Towarzystwo jest umiejętnie złożone, a konie istotnie piękne i dobrze tresowane.

— **Bójka** wszczęła się dnia 22. b. m. w nocy w rynku za rogatką Belwederską, między sześciu parobkami z Knihinina· Policyant przybyly w charakterze publicznego rozjemcy zostal przez obie strony zwaśnione tak poturbowany jego własnem orężem, że z trudnością przywrócono go do życia w szpitalu. Wołanie o pomoć nic nie pomoglo, bo na pól mili w koło nie znalazłby drugiego slugi bezpieczeństwa, policya bowiem jak i straż w Stanisławowie jest bardzo nie liczna, a i na to pp. radcy miejscy krzyczą, że zanadto.

— **Program Wyścigów Konnych w Stanisławowie** na dniu 23. Września odbyć się mających. Ignacy Cywiński Alfred Mysłowski i Władysław Kułakowski.

Bieg I.

Nagroda Towarzystwa: 40. dukatów w złocie. Konie 3-letnie i starsze wszystkich krajów i każdego pochodzenia. Meta 600 sążni. Waga: 3-letnie konie 112 funtów, 4-letnie 132 funtów, 5-letniei starsze 137 funtów, Klacze i wałachy 3 funtow mniej, K onie—pół krwi i pochodzenia oryentalnego bez przymieszania krwi angielskiej 12 funtów mniej Koń który wygrał na publicznym torze wyścigowym 500 do 1000 złr. 3 funty, jeśli wygrał 1000 do 2000 złr. 6 funtów, zaś 2000 lub wyżej **9** funtów więcej; jednak za wygrane koń tylko z tych trzech obciążeń podlega.

Wkładka 40 złr., wycofanie 20 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 6 Września 1875. Trzy konie trzech właścicieli mianowane lub niema biegu,

Bieg II.

Koni wierzchowych (Hack Stakes). Nagroda honorowa. Konie wierzchowe w kraju urodzone wszelkiego wieku i rodu, z wykluczeniem folblutów. Jeździec dowolny. Wkładka 10 złr., bez wycofania. Drugi koń bierze połowę wkładek Mała 1 mila angielska. Mianować do dnia 20. Września w południe.

Bieg III.

Dla koni włościańskich. Nagroda komitetu 6. duk. Konie wszelkiego wieku. Meta 400 sążni. Jeździec dowolny.

Bieg I[illegible]

Koni zaprzężnych parami. Nagroda Wgo. Ignacego Cywińskiego 30 dukatów. Klacze wszelkiego pochodzenia, wychowane w kraju, niestarsze nad lat 10. Wałachy tylko w parze z klaczą lub ogierem są przypuszczone. Meta 1½ mili pocztowej. (6000 sążni) terenu ile możności równego. Waga zwykły wózek i 3 ludzi. Czteroletnie wiozą 2 ludzi. Mianujące zapisują pary w ich posiadaniu będące.

Warunek zwycięztwa, aby konie przyszły świeże, niepokaleczone, i jako takie uznane przez osobną komisyą na ten bieg mianowaną. Jazda kłusem podług czasu. Wkładka 20 złr. bez wycofania. Drugi wszak bierze wszystkie wkładki. Cztery wózki przedają całą metę albo niema biegu; jednak zepsucie wózka lub zaprzęgu uwolni od tego warunku. Mianować do dnia 6. Września 1875 u przewodniczącego komitetu J. W, Stanisława hr. Dunin Borkowskiego.

Proponent Ignacy Cywiński.

— **Ze zgromadzenia** Towarzystwa imienia Michała Kaczkowskiego w Haliczu umieścimy sprawozdanie w następnym numerze.

— † **Ludwik Cywiński**, właściciel Uhrynkowiec na Podolu austryackiem, zmarł w 55 roku zycia po długiej i ciężkiej słabości, a serdeczny żal towarzyszy mu do grobu. Zmarły pochodził z Królestwa Polskiego, ożeniony z Melanią baronówną Brunicką, był serdecznym przyjacielem Dominika Magnuszewskiego, który ponoś z nim był spokrewniony. Pogrzeb odbędzie się 22. b. m. w Uhrynkowcach. Cześć jego pamięci.

— **Nadwórna.** Straż ochotnicza w Nadwórnie, jak nam opowiada naoczny świadek podczas ćwiczeń odbytych tam publicznie d. 18. b. m. przedstawia się bardzo dobrze zorganizowaną i prowadzoną. Ewolucye gimnastyczne i obroty z sikawką wykonywane są doskonale, a w całym choć nielicznym korpusie znać zapał i umiejętne kierownictwo. Naczelnikiem jest pan Walter.

— **Maszyna do pisania** wschodzi teraz w Ameryce w używanie. Pierwsza taka maszyna przez Hansena wynaleziona, dla wysokiej ceny nie była przystępna. Praktyczniejszą okazała się amerykańska Mathama Sholesa, która została w słynnej fabryce broni Remingtona sporządzoną, i w Zjednoczonych Stanach dosyć już jest używana. Pod względem wielkości i kształtu podobna jest do maszyn do szycia. Pisze się w ten sposób, że dotyka się klawiszów, które litery, liczby lub znaki pisarskie przedstawiają. Każdy format papieru od 3 – 8 cali szerokości a długi od 1 do 100 cali może być zapisany. Można pisać dowolniej wielkości wierszem i w dowolnych odstępach, i pismo a właściwie druk jest bardzo czytelny i jednostajny. Ponieważ maszyna ta pisze 60 słów na minutę, podczas gdy biegły pisarz zaledwie 30 słów w tym czasie napisać zdoła, więc podwójną wykonywa robotę. Nauczyć się można w 14 dniach. Maszyny tej używają najznaczniejsze towarzystwa telegraficzne, negocyanci, adwokaci a nawet urzędnicy rządowi. —

— **Poròd w grobie.** W miasteczku Campo-basso w dolnych Włoszech, żona pewnego robotnika popadła w bole przed porodem. Zemdlawszy, uznaną została przez lekarza za umarłą, i po 24 godzinach pochowano ją, według tamtejszego zwyczaju z powiązanemi rękami i nogami. Dwa dni poźniej był znowu pogrzeb, i grabarz otworzywszy wspólny grób, miał przed sobą przestraszający widok. Pochowana onegdaj była już rzeczywiście nieżywą, w ręku jednak trzymała dziecię synaczka, który już także nie żył. Ręce i nogi zmarłej były wolne, bo w boleściach potargała węzły. Poprzedniej nocy ludzie przechodzący koło smętarza słyszeli wołania, lecz myśleli, że to strachy. — Urząd nakazał surowo śledztwo.

— **Dla smakoszów** nowa się zjawia potrawa. Nóżki żabie są już dla wielu ulubionym przesmaczkiem, ale czemś nadzwyczajnem po względem smaku ma być nóżka amerykańskiej żaby zwanej „bullfrog“, która wydaje z siebie głos podobny do ryku wołu, a która waży zazwyczaj co najmniej funt. jeden. Z Nowego Jorku wysłano przed kilku dniami pięćset takich żab zapakowanych w skrzynie z mokrą trawą do Anglii, gdzie chów ich rozwiną na wielką skalę. Jedna nóżka żaby takiej ma mieć wielkość zwyczajnego kotleta, a mięso smakiem przewyższa kapłona.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 20 Sierpnia

	płacą	żądają
	złr. w, a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 zlr. m. k	213 —	220 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr. . .	136 50	138 50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	238 —	240 —
II. Listy zast. za 100 zlr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a. . .	87 —	88 —
„ „ „ 4% w. a. . .	78 75	79 75
„ „ „ 5% okres. . .	87 —	88 —
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 68	93 30
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	99 —	93 30
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 10	100 50
III. Obligi za 100 złr		
Galic. indemnizacyjne	86 —	86 75
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	14 —	15 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 13	5 21
„ cesarski	5 19	5 29
20 franków	8 90	8 97
Półimperyał	8 91	9 14
Rubel śrebny	1 58	1 66
Rubel papierowy	1 52	1 53¼
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 65½
Srebro	101 50	103 —

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż wraz z wystawą w Stanisławowie, odbędzie się w dniach 19. i następnych Września br. Zjazd gospodarzy, urządzony staraniem Komitetu w myśl §. 47. Statutu Towarzystwa gosp. gal.

i Udział w zjeździe tym brać mogą nietylko członkowie Towarzystwa ale inni gospodarze lub miłośnicy gospodarstwa wiejskiego.

Celem zjazdu jest rozbiór pytań z dziedziny gospodarstwa wiejskiego

Bliższe szczegóły jakoteż program w swoim czasie ogłoszone będą.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1875. r.

Wiceprezes
Abrahamowicz.

Za sekretarza Tow. Sekretarz i referent
B. Dwręski.

1—3

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski**.

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.